

Będą nowe zasady przyznawania miejskich dotacji.

Tymczasem budżetowe złotówki rozdane zostały według starego klucza

Rozdali pieniądze

W cieniu dyskusji nad dalszym finansowaniem Miejskiego Klubu Sportowego Unia samorząd podzielił budżetowe złotówki między lokalne organizacje pozarządowe. MKS na razie dochody czerpać będzie z targowiska, więc przy podziale nie był brany pod uwagę. Idea stworzenia muzeum kolejnictwa w Skierniewicach dostała nieśmiałą akceptację, odrzucono Program dla dzieci wybitnych. Ze względu proceduralnych pieniędzy nie przyznano także Stowarzyszeniu „Sprawni Inaczej”.

Dotacje dla kultury i sportu w tym roku dzieliły dwie, nie jak zwykle jedna, komisje. Intencja pomysłodawcy powołania dwóch zespołów opiniujących była czytelna.

- Nie chce by o przyznaniu bądź nie środków danemu stowarzyszeniu decydowały osoby, których działalność może budzić zastrzeżenie co do bezstronności – mówiła zastępca prezydenta Rutkowska.

Dłatego radni, którzy dzielił pieniądze dla kultury, nie mogli być związani z organizacjami działającymi na tym polu. Samorządowcy, którzy są zaangażowani w sportowe przedsięwzięcia nie mogli głosować przy podziale funduszy na sport. Z logiką tą trudno dyskutować, ale w praktyce wyszło różnie...

Komendant hufca ZHP, Filip Urbanek dzielił pieniądze dla kultury...

- Nie ma osób, które nie byłyby związane ze sportem. Podział na dwie komisje jest bez sensu – głos mądrego Piotra Łyżnia poparli radni Siojowski i Łyżnia. Pieniądze jednak podzielono.

Nowe zasady

- Wniosek z tegorocznego rozdania? Stowarzyszenia w Skierniewicach liczą na miejskie pieniądze, wykazują małą inicjatywę w sięganiu po fundusze z innych źródeł. Organizacje do połowy listopada mogły występować do Ministerstwa Sportu po pieniądze. Fundusze te widać nie były dla nich dość atrakcyjne by wykaazać się aktywnością – komentuje Władysław Szrajbowski, naczelnik wydziału spraw społecznych skierniewickiego ratusza.

Po raz ostatni, jak zapewnia urzed-

nik, kryterium aktywności organizacji nie było brane pod uwagę przy przyznawaniu dotacji. Do końca czerwca urząd miasta stworzył ma nowe zasady podziału. Premiowane mają być te podmioty, które skutecznie sięgają po granty, pieniądze z programów pomocowych.

Jak zostaliśmy poinformowani, w tym roku - ze względu proceduralnych - odrzucone zostały wnioski m.in. Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka, które starało się o dofinansowanie programu dla dzieci wybitnych.

- Stowarzyszenie działa od września minionego roku. Wśród wymaganych dokumentów było sprawozdanie z działalności za miniony rok. Organizacja podsumowała ostatni kwartał działania, nie złożyła informacji, że w pozostałe miesiące nie prowadziła działalności – tłumaczy urzędnik.

Względy proceduralne

Z kolei Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych informacje złożył na innych niż wymagane drukach. Również nie przyznano mu środków.

To co może dziwić to fakt, że w formularzach wymaganych od organizacji, stowarzyszenia wpisują osobę, z którą przyjmujący dokumenty winni się kontaktować. Urzędnicy mogli zatem sygnalizować podmiotom problemy, prosić o uzupełnienie dokumentów. Niczego takiego nie zrobiono. Ze względu proceduralnych z podziału wyłączone zostały Warszawa Terapii Zajęciowej. Stowarzyszenie Sprawni Inaczej nie dostało środków. Występowało o fundusze na dwa zadania – razem 43 tysiące złotych, w tym 16 tysięcy na dowóz osób niepełnosprawnych.



Część aktywności organizacji pozarządowych odbyła się dzięki wsparciu ze strony miasta. Polskie Stowarzyszenie Miłośników Kolei oraz Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Sprawni Inaczej” wspólnie organizują w zabytkowej parowozowni pikniki.

- Były braki w dokumentach – mówi naczelnik Szrajbowski. - Dotacje zostały już podzielone. Zdajemy sobie jednak sprawę z problemu, w jakim znaleźli się „Sprawni Inaczej”. W najbliższym czasie rozpiszemy pewnie konkurs na dowóz osób niepełnosprawnych, wówczas WTZ będą mogły starać się o publiczne środki – dodaje.

Unia ma targowice

Wśród podmiotów, które najsukceszniej sięgają po publiczne złotówki na sport jest Miejski Ludowy Klub Sportowy „Widok” oraz Miejski Międzyszkolny Klub Sportowy „Wojownik”. Pierwszy dostał wsparcie w wysokości 105 tys. zł (występował o 217 tys.), drugi otrzymał dotację 90 tys. (wnioskował o 120 tys.).

W rozdaniu nie był brany pod uwagę klub MKS Unia. Największy beneficjent miasta rocznie otrzymuje wsparcie w wysokości 1 miliona złotych.

- Póki klub dzierżawił hędzie targowisko nie będzie korzystał z dotacji – przyjął jeszcze w poprzedniej kadencji samorządu filozofię tłumaczy naczelnik Szrajbowski. - Zadłużenie klubu, o którym wiemy to 1 mln 300 tys. zł. Zobowiązaniu Unii to jednak sniegowa kula – narasta. Trzeba znaleźć pomysły na rozwiązanie problemu. Przykładem może być dla nas klub Zawisza Bydgoszcz, który w związku korupcją wycofał się z

rozgrzywek II ligi i przeszedł do IV. Czy można dopatrywać się analogii między podmiotami? Na razie, co do przyszłości Unii władze miasta nie chcą się wypowiadać. W najbliższych dniach prezydent Leszek Trębski spotka się po raz trzeci i ostatni z jego zarządem. Wówczas pojawią się wnioski.

Muzen...

Na łącie zadań w zakresie kultury i krajoznictwa, które w 2007 r. zostaną wspartez kasy miasta znalazł się projekt Stowarzyszenia Miłośników Kolei. Na adaptację zabytkowych obiektów parowozowni do celów muzealnych i realizacji projektów kulturalnych przyznano 10 tys. zł. Paweł Mierosławski, prezes SMK mówi:

- Ciemy odbudować i zagospodarować budynek tzw. Przybudówki Łowickiej. W najstarszej części hali parowozowej ciemy zorganizować ekspozycję urządzeń kolejowych.

Szacunkowy koszt odbudowy to około 120-150 tys. zł. Projekt zadania kosztować będzie dodatkowe 3 tys. Stowarzyszenie przyrzecza się do renowacji zabytkowego tendra oraz remontu zabytkowego semafora, który zostanie ustawiony na terenie parowozowni.

By tworzyć w tej części miasta europejskie muzeum kolejnictwa potrzeba 3-4 mln zł.

- Organizacje muszą pewnie sięgać po zewnętrzne środki, także unijne – przekonuje naczelnik Szrajbowski.

Parowozownia

W odpowiedzi słyszmy: - Na unijne fundusze jesteśmy za biedni. Nie mamy wymaganego wkładu własnego. Ponadto by sięgać po środki z Unii Europejskiej musimy mieć gotową dokumentację projektu, jej przygotowanie również nie leży w naszych możliwościach finansowych – tłumaczy prezes Mierosławski.

Dotychczas władze miasta mówiły wiele o promocji Skierniewic. Na forum samorządu dyskutowano nad aktywizacją zabytkowych terenów kolejowych, ale za słowami nie poszły czyny. PMSK nie traci jednak nadziei, że muzeum w mieście powstanie. W ostatnich dniach stowarzyszenie wysłało do firm i podmiotów z terenu całego kraju 140 aplikacji, zachęcając do współpracy... Tymczasem za 10 tys. zł miejskiej dotacji może być przygotowany modernizacji Przybudówki Łowickiej plan.

W Skierniewicach działa prawie 50 organizacji pozarządowych (dane ze strony internetowej urzędu miasta). Na realizację zadań publicznych przekazano w tym roku prawie 1,5 mln zł.